Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 1500 mk. miesięcznie 500 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 50 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok IV | **Września, sobota, dnia 9-go grudnia 1922 r.** | **№ 144**

Niemieckie przygotowania odwetowe

O wspólną granicę z Rosją. — Zobowiązanie Rosji do zmiażdżenia Polski. — Termin ukończenia przygotowań.

„Daily Mail“ ogłosił rewelacyjne szczegóły, tyczące się przygotowań Niemiec, celem podjęcia wojny odwetowej. Informacje te zebrane są w Berlinie i Monachjum przez osobistość dobrze poinformowaną. Jeden z punktów memorjału niemieckiego, podanego przez dziennik, brzmi dosłownie jak następuje:

„Wszystkie projekty odwetu ze strony Niemiec runą jak domki z kart, jeśli Niemcy i Rosja nie osięgną wspólnej granicy. Ażeby dojść do tego, Polska musi być usunięta z karty świata. Aby uniknąć pogwałcenia traktatu wersalskiego, Niemcy zobowiążą Rosję do zmiażdżenia Polski“.

W Berlinie uważa się, że wystarczy 10 lat, ażeby ukończyć przygotowania do wojny odwetowej.

Rewelacje te, powtórzone przez prasę paryską, wywołały tu wrażenie sensacyjne.

Jak wybiera się Prezydenta Rzeczypospolitej

(Dokończenie z № 143)

Akt głosowania

Po zarządzeniu wyborów Przewodniczący wzywa członków Zgromadzenia do zajęcia miejsc. Jeden z urzędujących sekretarzy obejmuje listę imienną członków Zgromadzenia Narodowego, drugi zaś usprawiedliwienia, nadesłane przez nieobecnych członków. Zaproszeni przez Przewodniczącego czterej sekretarze zajmują miejsca na mównicy w charakterze skrutatorów.

Akt głosowania odbywa się w ten sposób, że pierwszy z urzędujących sekretarzy wywołuje po kolei z listy członków Zgromadzenia, którzy podchodzą osobiście do mównicy i składają złożoną we dwoje kartkę z nazwiskiem kandydata do rąk skrutatorów. W razie nieobecności wywołanego członka Zgromadzenia odczytuje drugi urzędujący sekretarz jego usprawiedliwienie, jeżeli zostało nadesłane.

Wynik głosowania i dalsze skrutynja

Po ukończeniu głosowania Przewodniczący ogłasza je za zamknięte. Obliczenia głosów dokonywują skrutatorzy. Wynik głosowania ogłasza się z mównicy.

Za wybranego uważa się kandydata, który uzyskał bezwzględną większość ważnie oddanych głosów, przyczem kartki białe, jako też zawierające nazwiska niezgłoszonych kandydatów lub też podpisy głosujących, uważa się za nieważne.

Jeżeli w pierwszem głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości głosów, Przewodniczący zarządza drugie głosowanie, potem ewentl. trzecie i dalsze bez ograniczenia aż do pomyślnego wyniku. Począwszy jednakże od trzeciego skrutynjum, wyklucza się od głosowania tego z kandydatów, który w poprzednim uzyskał najmniejszą ilość głosów. W razie równej ilości głosów przy wszelkich ewentualnościach rozstrzyga los.

Po ostatecznym ukończeniu wyborów Przewodniczący niezwłocznie ogłasza ich wynik, poczem zostaje odczytany protokuł. Każdy członek Zgromadzenia może zgłaszać sprostowania do protokułu, nad którymi głosuje się bez dyskusji. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu Przewodniczący zamyka posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

O dokonanym wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadamia natychmiast Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Prezesa Rady Ministrów i ustępującego Prezydenta, przesyłając im odpis wierzytelny protokułu Zgromadzenia, poczem Prezes Rady Ministrów w obecności Marszałka Sejmu i Senatu zawiadamia o dokonanym wyborze nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przysięga Prezydenta

W dniu i czasie, przez siebie oznaczonym, zwołuje Marszałek Sejmu lub w jego zastępstwie Marszałek Senatu Zgromadzenie Narodowe na ponowne posiedzenie dla odebrania przysięgi od nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej, który zostaje też wezwany do stawienia się w Zgromadzeniu w oznaczonym dniu i czasie.

W myśl artykułu 54 Konstytucji składa przed objęciem urzędu nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej w Zgromadzeniu Narodowem przysięgę następującej treści:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Św. Jedynemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Swięta Syna Jego Męka. Amen“.

Rozwiązanie Zgromadzenia i przejęcie władzy przez Prezydenta

Po odebraniu przysięgi od nowoobranego Prezydenta, o czem sporządzony zostaje protokuł, Przewodniczący rozwiązuje Zgromadzenie Narodowe.

Przejęcie władzy przez nowoobranego Prezydenta od ustępującego odbywa się w obecności Marszałków Sejmu i Senatu i Prezesa Rady Ministrów, który odczytuje odpowiednie protokuły Zgromadzenia Narodowego. Akt przejęcia władzy musi być zaprotokułowany i ogłoszony w Dzienniku Ustaw przez Radę Ministrów.

Prawa Prezydenta Rzeczypospolitej

W myśl postanowień Konstytucji przysługują Prezydentowi Rzeczypospolitej następujące prawa, określające zarazem zakres jego władzy:

1) sprawowanie władzy wykonawczej przez odpowiednich ministrów i podległych im urzędników (art. 43), przyczem sam Prezydent nie jest odpowiedzialny za swe czynności urzędowe, ani parlamentarne, ani cywilne, odpowiada natomiast za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji i przestępstwa karne (art. 51);

2) podpisywanie i ogłaszanie kontrasygnowanych przez właściwych ministrów ustaw w „Dzienniku Ustaw“, jako też wydawanie rozporządzeń wykonawczych celem ich wykonania (art. 44);

3) mianowanie i odwoływanie Prezesa Rady Ministrów i ministrów, jako też obsadzanie wyższych urzędów cywilnych i wojskowych (art. 45);

4) najwyższe zwierzchnictwo sił zbrojnych Państwa bez prawa sprawowania naczelnego dowództwa w czasie wojny (art. 46);

5) prawo łaski bez prawa udzielania amnestji (art. 46);

6) reprezentacja Państwa na zewnątrz i utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z państwami obcemi (art. 48);

7) zawieranie umów z innemi państwami w pewnych wypadkach, za uprzednią zgodą Sejmu (art. 49);

8) wypowiadanie wojny i zawieranie pokoju tylko za uprzednią zgodą Sejmu (art. 50);

9) prawo do uposażenia według przepisów osobnej ustawy (art. 52).

Zastępstwo Prezydenta

Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie może sprawować urzędu, oraz w razie opróżnienia urzędu Prezydenta wskutek śmierci, zrzeczenia się lub innej przyczyny, zastępuje go Marszałek Sejmu.

Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej przez trzy miesiące nie sprawuje urzędu, wówczas Sejm większością trzech piątych głosów w obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów stwierdza fakt opróżnienia urzędu Prezydenta i z samego prawa zbiera się Zgromadzenie Narodowe celem wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rozpacz po utracie wiary

Redaktor warszawskiej „Rzeczypospolitej“ Henryk Korab-Kucharski wybrał się na 2 miesiące do Rosji bolszewickiej, aby badać tamtejsze stosunki. Po powrocie do Warszawy znajomi pytali go, co na nim wywołało największe wrażenie? Redaktor Kucharski na to pytanie odpowiedział:

— Pewnego razu w Moskwie zbliżył się do mnie na ulicy stary chłop rosyjski. Po ubraniu poznał, iż jestem cudzoziemcem. Chłop zdjął czapkę i nieśmiało zapytał mię po rosyjsku:

— Przepraszam pana. Czy się pana mogę o coś zapytać?

— Tak — odpowiadam — pytajcie się z całą szczerością.

— Tylko niech się pan ze mnie nie śmieje. Ja jestem mocno zmartwiony.

— Nie będę się z was śmiał. Proszę się pytać całkiem otwarcie.

— Proszę pana — mówi zmartwiony chłop — niech mi pan powie, czy jest jeszcze Pan Bóg na świecie?

Pytanie to wywołało ogromne wrażenie na redaktorze Kucharskim. Malowała się na twarzy chłopa rosyjskiego rozpacz straszna, albowiem bolszewicy wydarli mu z duszy wiarę, nazywając w urzędowych dekretach religję — oszustwem, w prostej duszy chłopa powstała pustka i rozpacz, która go zmusiła do zapytania cudzoziemca o to, czego mu brakowało.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 9-go grudnia 1922 r.

* **Z Rady miejskiej.** Zwołane na wtorek zebranie Rady miejskiej zagaił przewodniczący p. Smodlibowski w obec prawie kompletu radnych. Magistrat reprezentował w zastępstwie p. burmistrza, który zaniemógł p. apt. Konieczny i p. Olek. Lwią część zebrania wypełniły uchwały najróżnorodniejszych podwyższek opłat, mianowicie podwyższono opłatę

ALFRED ROMANOWICZ:

Dom a Szkoła.

3) Należy tedy dążyć, przez złączenie się szkoły i domu, do odrodzenia życia rodzinnego, przypomnienia i uświadomienia rodzicom, że obowiązek ich wobec dzieci nie kończy się z wydaniem ich na świat, żywieniem, ubieraniem i posyłaniem do szkoły. Kto wydał dziecko na świat, dla tego minęło już pół życia własnego, a rozpoczęła się druga połowa, którą żyć ma nie dla siebie, lecz dziecka.

Społeczeństwo na ogół nie poczuwa się do obowiązku niesienia szkole pomocy, głównie w kierunku oddziaływania wychowawczo na młodzież. Dlatego też młodzież może dopuszczać się różnych wybryków, a społeczeństwo nie oburza się na to, bo nie obudzono w niem społecznego sumienia wychowawczego, a nieraz wprost nie wie, czy jakiś postępek może być dozwolony, czy trzeba go skarcić.

Od godziny 2 południowej do dziesiątej wieczorowej po strąceniu pięciu godzin na naukę i posiłek, każdy uczeń rozporządza jeszcze trzema godzinami swobody. Na nią musi dom wynaleść zatrudnienie, aby nie służyłyku bezmyślnej, nieraz szkodliwej włóczędze poza domem. Tymczasem olbrzymia większość rodzin nie dba o wynalezienie zajęć na ten codzienny zbytek wolnego czasu. Dodajemy na miesiąc 4 niedziele, w których do trzech codziennych godzin wolnych przybywa najmniej pięć wolnych, a otrzymamy **co miesiąc potężną ilość 110 godzin, które chłopiec musi czemś wypełnić.** Tu leży najprzykszejsze zaniedbanie obowiązków rodziny. Zamiast wzbudzić w dziecku zamiłowanie do lektury pożytecznej i pouczającej toleruje się bezcelowe wałąsanie po ulicach. Wysiłek szkoły i jej pod tym względem przepisy nie znajdują należytego w domu zrozumienia i poparcia. Mógłbym niestety przytoczyć rodzicom litanję nazwisk uczniów, którzy miewają wstręt do czytania książek i pomimo z dnia na dzień wzbogacającej się bibljoteki uczniowskiej — dotąd ani razu w bibljotece tej nie byli — i książek do czytania nie pożyczają. Niestety smutny to objaw ale prawdziwy i w nim znajdziemy wytłumaczenie niejednego zła, którego codziennymi jesteśmy świadkami.

W zakresie obowiązków szkolnych dom winien szkole pomóc w wpojeniu w dusze wychowanków zamiłowania do obowiązku, pracy i dobra. I tu czego jesteśmy świadkami? Poczucie obowiązkowości u naszych wychowanków jest minimalne a zamiłowania do pracy na ogół nie widać. Z resztą najlepszym tego dowodem wyniki każdorazowych konferencyj okresowych. Szkoła, jej ład i porządek wymaga, **by uczeń na lekcje się nie spóźniał.** Tymczasem nałóg niepunktualności, wsącza się zwolna jak jad w charakter młodzieży, szłoła w miarę przysługujących jej środków z nim walczy — ale znowu nie spotyka się z odpowiednią pomocą domu rodzicielskiego. Nie będę kolejno przechodzić wszelkich dalszych niedomagań na wzajemnym stosunku szkoły do domu. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na objaw jeden zasadniczy w życiu pozaszkolnem naszej młodzieży. Niestety należy to z prawdziwą przykrością stwierdzić, że uczniowie klas niższych a nawet średnich — za mało dbają na zewnątrz o poszanowanie swej godności i przynależności do społeczności szkoły średniej. I w tym kierunku winien również dom rodzicielski poważne czynić wysiłki, by wyrobić ambicję u wychowanków w kierunku poszanowania godności swego stanu.

Niejednokrotne zachowanie się uczniów klas niższych na ulicy kwalifikuje ich do rzędu pospolitych uliczników. —

W następstwie tego i ulica pozostawia swoje naleciałości w czasie przebywania młodzieży w szkole.

Dzisiejsze wypaczone i przewartościowane pojęcia o etyce i moralności, zupełne zmaterjalizowanie społeczeństwa, gonienie za łatwym zyskiem i żądza zdobycia per fas i nefas majątku — ogólna ta psychoza udziela się niestety w niejednym wypadku i uczniom. W tej psychozie znajdziemy wytłumaczenie tak częstych niestety braków poszanowania cudzej własności, **objawiających się czyto w niszczeniu własności publicznej, czy też w przywłaszczaniu sobie ze strony jednostek wśród młodzieży** szczególnie klas niższych cudzej własności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

od 1. 12. 22 za światło na mk. 600 i siłę również mk. 600 dla publiczności, dla zakładów miejskich 350 mk., tak samo opłata wody podwyższoną została dla przedsiębiorstw na 300 dla koszar i publiczności na 400 mk. Wodomierz opłaca się obecnie 50 mk., a kanałowe 700%. Podwyżce uległy opłaty kąpieli i to kosztuje obecnie kąpiel parowa 1500, wanna 500 a natrysk 300 mk. Wszelkie podwyżki musiały nastąpić wobec kolosalnego podwyższenia ceny węgla. Rzeźnia miejska podwyższyła opłaty za ubój cieląt i skopów do 1000 mk., bydła 2—5 tys., świń 1—3 tys., koni na 5 tysięcy. Wobec rosnącej drożyzny podwyższono emerytury byłych stróżów miejskich do wysokości rent inwalidzkich. Do wiadomości przyjęto sprawozdanie z ostatniej rewizji kasy miejskiej. W myśl uchwały magistratu uchwalono jednogłośnie oddać Towarzystwu Bursy gimnazjalnej 2 morgi gruntu pod budowę domu bursy przy szosie strzałkowskiej z warunkiem, że o ile towarzystwo do budowy wogóle nie przystąpi, grunt wraca z powrotem na własność miasta. Zatwierdzono również uchwałę magistratu, przyjmującą na stanowisko sekretarza miejskiego p. Stanisława Koniecznego z Gniezna na czas próby 6-miesięczny. Uchwalono dalej zakup motoru do pędzenia kompresora (pędzącego wodę do wieży wodociągowej) w miejsce za słabego, który obecnie jest w użyciu. Dłuższą dyskusję wywołały 2 wnioski radnego Müllera i to, aby wznowić rozdawnictwo obiadów bezrobotnym. Wprawdzie ilość bezrobotnych zmniejszyła się silnie przez emigrację do Francji, mimo to po zakończeniu kampanji w cukrowni zostanie pewna część robotnika bez pracy. Na zapoczątkowanie kuchni uchwalono $\frac{1}{2}$ miljona marek. Druga, prawie że jeszcze drażliwsza kwestja to sprawa biednych miasta i żebractwa, które się rozmnożyło straszliwie. Jest udowodnionem, że składy odwiedza dziennie do 25 żebrzących. Radzono długo i szeroko, aby temu zaradzić. Poklask uzyskały propozycje, aby podwyższyć etat na biednych miasta i utworzyć w magistracie w jednym z biur wypłatę daniny dla żebrzących. Fundusze na wypłaty te złożyłoby obywatelstwo chętnie, aby się pozbyć prześladowania przez nachodzenie żebraków po składach i pomieszkaniach. Obie sprawy weźmie w rękę Magistrat. Poruszono na zakończenie powtórnie sprawę upiększenia miasta. Są ludzie, którzy by chętnie inicjatywę wzięli w rękę, chodzi tylko o to, aby Magistrat sprawę w komisjach swych poruszył.

* **Zwracamy uwagę na wystawę robót ręcznych** dzieci szkolnych szkoły powszechnej we Wrześni, która się odbędzie w niedzielę od godziny 12-tej do 3-ciej po południu.

* **Rabunek w pociągu.** Przed kilku dniami w pociągu z Więcborka do Chojnic obrabowany został kupiec Ch. Po wypaleniu papierosa, którym go poczęstował jeden z pasażerów, jak się następnie okazało, złodziej, p. Ch. zasnął, a gdy się obudził, to stwierdził brak zegarka, pieniędzy i papierów wartościowych. Złodziej oczywiście ulotnił się bez śladu.

* **Wielki pożar w porcie gdańskim.** Dnia 29 listopada wieczorem wybuchł w porcie gdańskim wielki pożar, który zniszczył szopę, należącą do Polskiego Towarzystwa transportowego, gdzie znajdowały się olbrzymie ilości towarów, głównie wełna, skóry, oleje, farby, spirytualia i maszyny, które padły ofiarą płomieni. Straty wyrządzone obliczają na miljardy.

* **Zamach na starostę.** Na starostę hr. Czapskiego w Stołpcach dokonano zamachu, rzucając do jego mieszkania 3 bomby, z których dwie padły do pokoju sąsiadującego z sypialnią gdzie wówczas znajdował się p. Czapski. Trzecia bomba wybuchła w sypialni, nie wyrządzając jednak żadnych szkód. Śledztwo w toku. Zamachu dokonali przypuszczalnie bolszewicy.

— **Poznań.** (Dola lokatorów). Coraz częściej się zdarza, że zgłaszają się do redakcji lokatorzy ze skargami na postępowanie właścicieli nieruchomości. Różnemi sposobami, zależnie od stopnia kultury, starają się oni „uprzyjemnić" życie lokatorom. Naprzykład w jednym domu przy ulicy Klasztornej właściciel wymówił mieszkanie wszystkim lokatorom, a ponieważ ci, opierając się na ustawie o ochronie lokatorów, nie chcą się wyprowadzić, prowokuje z nimi awantury. Powtarza się to niemal codziennie, można więc sobie wyobrazić, jak miłe życie mają lokatorzy tego domu. W tej sytuacji znajdują się lokatorzy wielu innych domów, dola więc ich nie jest do pozazdroszczenia.

— **Toruń.** (Doniosły wynalazek.) Obywatel toruński p. Aleksander Schmit nauczyciel I. szkoły powszechnej po kilkuletniej wytężonej pracy wynalazł przyrząd do przesyłania radjotelegrafem wszelkich scen i osób w ruchu; np. osoba rozmawia ze swym przyjacielem w Paryżu lub w Londynie za pomocą radjotelefonu i jednocześnie widzi swego przyjaciela, lub też ze swego pokoju może obserwować scenę opery paryskiej lub nowojorskiej słysząc równocześnie za pomocą radjotelefonu śpiewy i muzykę.

— **Warszawa.** (Ożenił się dla świni i prosiąt.) Zwolniony z wojska w okolicy Wilna Władysław Fudałowski upodobał sobie wyprawę jednej z wiejskich dziewek we wsi Soleczniki, pow. wileńskiego, składającą się z upasionej świni i kilku prosiąt. — Chciał zostać ich właścicielem i w tym celu oświadczył się o rękę właścicielki trzody i w krótce odbyło się wesele. Po weselu Fudałowski sprzedał świnię z prosiakami i przyjechał do Warszawy. — W Warszawie ożenił się po raz drugi i zamieszkał przy ulicy Wspólnej nr. 75. Pozostawiona w wileńskiem pozbawiona męża i świni z prosiętami żona, wysłała za mężem swych krewnych, którzy po kilku miesiącach szukania znaleźli go onegdaj w Warszawie i zawiadomili o tym fakcie policję, zaś żona pierwsza tymczasem wniosła do prokuratora skargę. I oto Fudałowski został aresztowany i osadzony w więzieniu, oskarżony o dwużeństwo.

Nareszcie

Z ramienia Zarządu Wojewódzkiego Zarządu Inwalidów Wojennych wyjechała w ubiegłym tygodniu do Warszawy delegacja, celem przedstawienia miarodajnym czynnikom, obecnego, wprost katastrofalnego, położenia inwalidów, wdów i sierót wojennych.

Pan Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, p. prezydent Ministrów Nowak oraz p. minister skarbu Jastrzębski, jak zwykle, tak i tym razem nie znaleźli chwileczki czasu na przyjęcie przedstawicieli inwalidów Wielkopolskich. Potrzeba było trzydniowej bieganiny, pisania obszernych memorjałów, aby drogą pośrednią uzyskać od ministra skarbu zapewnienia, iż zarządzi w miesiącu grudniu wypłatę 3 krotnych poborów rentowych jako zaliczki gwiazdkowej. Delegacja zażądała zaliczek w wysokości 10-krotnej, co jeżeli się zważy, że wdowa pobiera w Poznaniu 5800 mk., sierota 3800, zupełnie niezdolny do pracy inwalida 19687 mk. nie byłoby za wiele, tem więcej, że poszkodowani w myśl ustawy inwalidzkiej mają zapewnione pobory w wysokości 12 kl. pragmatyki państwowej.

Co do wykonania ustawy o zaopatrzeniu inwalidów i pozostałych oświadczył przedstawiciel Ministerstwa Skarbu, iż cała wina polega jedynie na Ministerstwie Spraw Wojskowych, które nie przygotowało na czas rozporządzeń wykonawczych. Obecnie uzgodnienie pomiędzy Ministerstwem Spraw Wojskowych, Ministerstwem Pracy i Opieki Społ. i Ministerstwem Skarbu jak nastąpiło, i z chwilą ogłoszenia przepisów ustaną wszelkie niedomagania i krzywdy.

Tak przynajmniej twierdzi Ministerstwo Skarbu.

— Miesięczne zebranie Towarzystwa Zjednoczonych Murarzy we Wrześni odbędzie się w niedzielę, dnia 10.12.22 w lokalu pana Janiszewskiego o godzinie 2-giej popołudniu. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.